



**Magiczny
Kraków**

Magia ludzkiego głosu

2018-07-05

Jubileuszowa, dwudziesta edycja festiwalu Rozstaje Etno Kraków rozpoczęła się od wielkiego wydarzenia. Podczas środowego koncertu w Muzeum Inżynierii Miejskiej wystąpili wybitni artyści o międzynarodowej renomie: Alim Qasimov i Fargana Qasimova z Azerbejdżanu, Alireza Ghorbani z Iranu oraz Teofilović Brothers z Serbii.

Środa, czyli pierwszy dzień tegorocznego festiwalu, była dla publiczności wspaniałą okazją do kontemplowania piękna ludzkiego śpiewu. Do zachwytu wobec niezwykle wyrafinowanych formalnie partii, technicznych umiejętności wokalistów, ale też emocjonalnego, duchowego, czasami zgoła metafizycznego wrażenia, jakie przynosi ich twórczość.

Głos – zwłaszcza, kiedy dysponują nim artyści o tak niepospolitej skali talentu, wrażliwości i muzykalności, jak ci, których słuchaliśmy w środę – staje się instrumentem o ogromnej mocy. Przynosi ze sobą opowieść, jest bezpośrednim wyznaniem, ale i czasami wyzwaniem wobec publiczności. Mimo jednak nieprostej czasami formuły, proponowanej przez wykonawców, ich twórczość każdorazowo budziła szaloną owację słuchaczy.

Dzieje się tak również dlatego, że artyści niosą ze sobą historię, która jest głęboko osadzona w muzycznej tradycji, zarazem jest jednak ich autonomiczną, osobistą, szczerą wypowiedzią. To dlatego ten najbardziej elementarny – a zarazem jakże wyrafinowany w takich przypadkach – instrument, jakim jest ludzki głos budził tak wielkie emocje u odbiorców. Bo też, mimo faktu, że źródłem tej twórczości jest muzyka „in crudo”, na pozór „niedzisiejsza”, sięgająca głęboko w przeszłość, okazała się być fascynująca oraz szalenie aktualna tu i teraz. Koncert był też powrotem festiwalu po kilku latach do przestrzeni Muzeum Inżynierii Miejskiej. Przestrzeni, która zdumiewająco świetnie współgrała z tą piękną muzyką. Festiwal zagościł też w środę, w jakże naturalnym dla niego, klimacie klubu Strefa.

Pierwszym wykonawcą tego dnia, który pojawił się w Muzeum na festiwalowej scenie był legendarny irański pieśniarz Alireza Ghorbani. Jest on jednym z najwybitniejszych artystów, jedną z ikon nie tylko muzyki z Iranu, ale i całego Bliskiego Wschodu. Ghorbani bezpośrednio nawiązuje do najwspanialszych osiągnięć wokalnych tradycji perskiej. Potwierdził to jego środowy występ. Artysta wprost odwołuje się do dawnych źródeł – w wykorzystywanych przez siebie technikach, w wokalnych interpretacjach i instrumentacji. Nawiązuje jednak także żywy dialog ze współczesnością. Wspólnie z trzema instrumentalistami grającymi na tradycyjnych instrumentach (kemencze, lutnia długoszyjkowa tar, perkusjonalia) wykreował piękne fascynujące brzmienie, organizowane wokół jego wspaniałego głosu.

Ten ujmujący wieczór, poświęcony sztuce wspaniałego śpiewu, kontynuowali pochodzący z Serbii Teofilović Brothers. Ten niezwykły zespół tworzą bliźniacy: Ratko i Radiša Teofilović. W swej porywającej twórczości, pełnej uroku finezji i wokalne wirtuozerii odwołują się nie tylko do muzycznych tradycji Serbii, ale i całych Bałkanów, śpiewają też piosenki m.in. z Macedonii czy Kosowa. Ich znakiem rozpoznawczym, szalenie entuzjastycznie przyjmowanym przez festiwalową



publiczność, jest oryginalna, przed nimi scenicznie nie wykorzystywana formuła dwugłosowego bałkańskiego śpiewu a capella. A przyznać trzeba, że bracia brzmią jak jeden organizm. Dodajmy też, że podczas wykonywania bardziej dynamicznej części repertuaru jeden z braci grał na bębnie kielichowym. Nie zakłócało to jednak w żaden sposób ich wokalne harmonii, dodawało jej jedynie nowych barw.

Ukoronowaniem środowych zdarzeń w Muzeum Inżynierii Miejskiej był pasjonujący koncert pochodzącego z Azerbejdżanu legendarnego wokalisty, uznawanego dziś za jednego z największych na świecie, Alima Qasimova i jego córki Fargany Qasimovej.

Alim Qasimov to bezdyskusyjnie postać szczególna, jeden z najwybitniejszych, najbardziej przejmujących wokalistów naszych czasów. Jego specjalnością jest mugham, wyrafinowana forma tradycyjnej muzyki azerskiej. Od lat towarzyszy mu, równie fascynująca na scenie, córka.

Fenomenalny, ekstatyczny, poruszający śpiew Alima Qasimova opisuje całe spektrum ludzkich emocji i uczuć. Artysta jest bez reszty zanurzony w wykonywanej przez siebie muzyce, porywa publiczność swym niezwykle głośnym głosem. Fargana zaś nie jest na scenie osobą towarzyszącą, ale swym śpiewem robi nie mniejsze wrażenia niż ojciec. Z pewnością przynajmniej dla części publiczności był to koncert z gatunku przeżyć niemal mistycznych.

Ten dzień zakończyła noc tańca w klubie Strefa przy ul. Św. Tomasza 31, którą prowadził znakomity hiszpański zespół Viguela. Muzycy pojawili się w klubie już wczesnym popołudniem, prowadząc warsztaty tańców hiszpańskich. Umiejętności zdobyte podczas warsztatów mogły się bardzo przydać ich uczestnikom. Na koniec dnia bowiem artyści podsumowali swą obecność na festiwalu, wraz z wieloma współuczestnikami, zabawą taneczną, głęboko osadzoną w muzycznej tradycji regionu Kastylia-La Manchy, południowej części płaskowyżu iberyjskiego, w sercu Hiszpanii. To było trochę paradoksalne, a zarazem znakomite bezpretensjonalne podsumowanie dnia, w którym królował uduchowiony ludzki głos, choć przecież członkowie Vigueli także znakomicie śpiewali.